ROZMAITOSCI.

We Czwartek Nro. 107. 21. Września 1820.

Władysław i Eugenia.

Ponieważ moia bohaterka żyie dotąd, a gdyby przypadkiem przeczytała to pismo, skromność iey cierpiałaby, widząc czyn swóy i imie obiawione, nie będą wymieniała nazwiska osób do tey historyi wchodzących.

O mil sześć od Warszawy mieszkał we wsi swoiey dziedziczney Łowczy N. N. zaięty gospodarstwem, i uszczęśliwieniem poddanych, kosztował roskoszy życia wieyskiego, przepędziwszy wiek młody na Dworze Królewskim, poznał w prawdziwem świetle znikomość świata; poznał, że blask, który go otacza iest fałszywy, a przez to lepiey umiał cenić życie spokoyne, przepędzone na debrych uczynkach. Strata zawczesna ukochaney małżonki nie wzbudziła w nim chęci weyścia w nowe związki, był bowiem pewien, że trudno mu będzie podobnę pierwszey znaleść żonę. Stracił był także iednego brata, który za Kościnszki życie utracił; zostawiwszy mu wspúściznie córkę lat 6 liczącą, a która prócz darów przyrodzenia żadnego maiątku nie posiadała. Nasz Łowczy zaiął się zupełnie Eugeniią, miał ią za swoie dziecie, bo w niey widział przedmiot, który mu Opatrzność zesłała dla wynagrodzenia tylokrotnych ucisków i strat, iakich doznał w życiu. Egeniia zaś nazywała go zawsze oycem, a twarz iey piękna i głos wdzięczny, zniewalały i radoscią napełniały serce stryia. Dla dania Eugenii wychowania gdy ta lat 9 doszła, wyiechał z nią do Stolicy, lecz gdy kwiat ten młodociany w całym się swym świetle rozwinął, ozdobiony tem wszystkiem co sztuka z naturą połączona zdziałać zdoła; gdy widział Łowczy, że niewinna Eugeniia od coraz bardziey uwielbiaiącey ią młodzieży zepsutaby bydź mogła, wyiechał z nią na wieś, w tem przekonaniu, że kobieta równie iak róża i na ustroniu świetnieć i słynąć może. Na wsi dopiero rozwinęła się czułość Eugenii, gdy wchodząc ze stryiem do chat chorobą złożonych wieśniaków, tym zdrowie, rodzinie zaś ich byt lepszy i spokoyność wracała. Nie zapomniał Łowczy między innemi często niepotrzebnemi naukami kazać ią uczyć sposobu leczenia chorób, dobra zaś Eugeniia naywiększą czuła roskosz, gdy siedząc przy łożu chorego wieśniaka, słyszała imie swoie błogosławione. Bydź nie może, aby podobne przymioty nie stały się głośnymi w okolicy, nie znaiąc Eugenii iuż ią kochano, a poznawszy wszyscy iedną chęcią pałali, by zasłużyć na rękę cnotliwey Eugenii. Między wielu ubiegaiącemi się o to szczęście, był Władysław N. N., czuły, waleczny, i cnotliwy młodzieniec, lecz nie posiadaiący maiątku. Znał iego rodziców Łowczy, znał sposób iego wychowania, umiał cenić przymioty iego, i w sercu swoim obrał go był za małżonka Eugenii, w przekonaniu, że gdzie chodzi o węzeł nie rozerwany dwóch osób, nie na zgodność maiątków lecz na zgodność charakterow i przymiotów duszy zważać należy. Zwłaszcza, że chcąc Eugeniią dziedziczką maiątku swego zrobić, dochody wystarczyłyby skromnemu życiu, do którego i Eugeniia i Władysław przyzwyczaieni byli. Otwartość Władysława nie dała mu długo taić uczuć swoich, otworzył się z niemi przed Łowczym, który przekonawszy się, że czucia Eugenii odpowiadały uczuciom Władysława, połączył tę cnotliwą parę. Odmieniwszy stan swóy Eugeniia, nie odmieniła sposobu myślenia, równie czuła, litościwa, i skromna, co dzień bardziey od męża uwielbiana, co dzień dziękowała z Władysławem Opatrzności za wspólne uszczęśliwienie. Wyręczał ón stryia w zatrudnieniach domowych, towarzyszył Eugenii do chorobą złożonych wieśniaków, a Łowczy dziełem własnym uszczęśliwiony pędził dnie błogie, obok kochaiących go dzieci.

W tym właśnie czasie Napoleon, potrzebuiąc pomocy walecznych Polaków, do nasycenia żądzy swoiey niepohamowaney, przedstawił im cień nadziei przywrocenia dawnego bytu ich nieszczęśliwey Oyczyznie; tą na-

dzieią nw dząc ich, ożywił wszystkich serca do towarzyszenia mu w nayodleglejsze kraie, do porzucenia rodziny, dobr, i wszystkich przyiemności życia, narażenia się na naywiększe niebezpieczeństwa, ślepo bydź temu zwodzicielowi posłusznymi, w iedney nadziei, że w nagrodę swey waleczności, uyrżą z czasem Oyczyznę dawnym blaskiem iaśnieiącą. Między wielu innymi, za zezwoleniem stryia i Eugenii, zaciągnął się do woyska Władysław, nie mogąc scierpić, aby, gdy ziomkowie iego krwią własną dokupywać się Oyczyzny mieli, ón ieden gnuśniał na łonie szczęścia i spokoyności. Dobra Eugeniia w tey dla niey okrutney chwili, gdy ią Władysław może na zawsze porzucał, pokazała się bydź prawdziwą Polką; usiłowała tłumić łzy swoie, by przez to nie okazała się słabszą od Władysława. Po tysiącznych uściskaniach i odebranem błogosławieństwie od stryia, odiechał Władysław, oddalmy i my się od tego schronienia pogrążonego w smutku, a zobaczmy co się dzieie z Władysławem.

W krótce po złączeniu się Polaków z woyskiem Francuzkiem ruszono podbiiać Włochy. Każdemu są wiadome szczęśliwe zwycięstwa Francuzów wspartych odważnymi Polakami, zdawało się, że fortuna dla tego usuwaia wszystkie przeciwności Napoleonowi, by wysadziwszy go na naywyższy szczebel szczęścia, upadek iego tym samym stał się mocnieyszy i dowiodł mu, że był tylko człowiekiem!.... Orły Francuzkie z Polskimi podbiwszy Włochy, okryte wawrzynem, poprzedzane sławą, nie kosztowały odpoczynku po znoiach woiennych; i nasz Władysław ślepy w swem posłuszeństwie i pełen nayprzyiemnieyszych nadziei, nie oddalał się od woyska, a pierś iego krzyżem legii honorowey ozdobiona, była dowodem waleczności iego. W tym nie nasycona duma Napoleona zapędziła Francuzów na brzegi Tagu. Polacy zawsze iedną nadzieią karmieni, nie wahali się za obce sprawę życie swoie łożyć. Nie będę opisywała znoiów iakich doznano w pochodzie tak dalekim, klęsk, iakie Polacy w Hiszpanii poniesli, dość na tym, że czoło, nadzieia i prawdziwa ozdoba Polski, pobita na mieyscu; w niewolę zabrana; i rospierzchnięta została. Władysław na iedney nayważnieyszey bitwie, cudów waleczności dokazuiąc, i cały ranami okryty, na koniec zabity został...... Rodacy i sami Francuzi opłakiwali zgon walecznego młodzieńca, lecz z placu ustępuiąc, nie mieli nawet czasu trupów pogrzebać, ta więc garstka, która ich została powróciwszy do domów, tę nieszczęsną wiadomość Eugenii oznaymiła. Opisywać stan iey — nie iest dziełem kobiety, lecz każda z mych czytelniczek weydzie i uczuie iey położenie. Nic iuż iey w świecie nie zostawało, stryi iey przed trzema miesięcami życia dokonał. Pogrążenie w naywiększą rozpacz, nieustanna bezsenność, i łzy które wylewała wprawiły ią w nerwowe gorączkę, z którey za staraniem naybieglejszych lekarzy a bardziey przez dobroczynną naturę i młodość, została przywrócona do życia, a które dla niey było nieznośne; byłaby ie sobie pewnie odięła, lecz Religiia, ta iedyna pocieszycielka w nieszczęściu, Religia, zwyciężaiąca wszystkie dolegliwości, Religiia, wskazuiąca nam, iż nie na tym świecie czeka nas szczęśliwość, utwierdzaiaca nas w przekonaniu, iż gdy temu dobroczynnemu uczuciu powodować się będziemy, na lepszym świecie nagrodę cierpień naszych otrzymamy, natchnęła Engenię przywiązaniem do życia, a razem do dzielenia z nieszczęśliwymi dochodów, które w iey położeniu nieużytecznymi dla niey były.

(Dokończenie nastąpi.)

Przepędzenie dnia w Londynie.

(Dokończenie.)

Po pierwszym tym utrudzaiącym akcie, zbiera się wszystko ze stołu, zmiataią pilnie okruszki z obrusu i stawiaią na nowo rozmaite sery, masło, rzadkiew i znowu sałatę. W tedy iedzą sałatę bez wszelkiey przyprawy, z solą tylko i serem.

Ta przerwa nietrwa długo i nadchodzi nowa scena. Każdemu z gosci podaie służący pięknie szlifowany krzyształowy kubek z wodą do wypłukania żębów i umycia rąk i ręczniczek; goście w tym razie tak postępnią iakby w domu własnym. Takie zaiste towarzystwo, przypomina nam często grono Trytonow siedzących w koło wodoskoków i wytrzyskuiących wodę. Damy nie zaniedbuią zdeymować swoich drogich pierściónków z wszelką delikatnością maczaiąc same konce palców; mężczyzni płuczą usta i myią ręce należycie.

Po tym umywania się obrzędzie zmienia się cała dekoracyia. Obrus nikuie ze wszystkiem i odkrywa śniący się szególnie polerowany machoniowy stół. Przed gospadarza zastawiaią butelki i kieliszki, kładą rozmaitę na stół owoce, i każdy gość dostaie mały talerzyk do deseru, sklankę, i w czworobok

złożoną z czerwonemi cętkami, albo też zupełnie czerwoną serwetę, która nie rozwinięta pod szklankę się kładzie; Owoców nie roznoszą, ale z temi iak z potrawami postępuią; powszechnie są złe kwasne i niedoyrzałe. Orzechy laskowe ulubiony owoc Anglików, który od roku do roku tłuką, muszą bydź koniecznie, konfitury i cukry rzadko są w używaniu.

Teraz butelki główną przybieraią rolę; każdy nalawszy sobie ile się mu podoba, podaie sąsiadowi swoiemu nalewaiąc rownie, bo szklanka nie może bydź próżna i za każdem zdrowiem powinna bydź wypróżnioną. Damom pobłażaią chociaż te tylko kosztuią. Gospodarz wnosi toasty przyiaciół swoich, którzy mu się wywzaiemniaiąc spiiaią iego i gospodyni zdrowie; nigdy się przy takich fetach nie przepomina rodziny Krolewskiey. Niekiedy też goscie nie szczędzą krótkich zdań do pubarów, których przedmiotem pospolicie są damy, n. p. *merit to win a heart and sense to keepit* (zdobywać serca iest zasługą, posiadać ie rozumem. Wszystkie zdrowia przy spełnianiu kielichow powtarzane bywaią głosno.

W tey chwili niesłychać nic innego, iak zdrowia, zachęcania do wypicia, upominania i posunięcia daley butelki. Po spełnionym należnym toascie za Króla, powstaie gospodyni; a skłoniwszy się, daie znak do wstania damom i razem z niemi wychodząc, samych przy winie zostawia mężczyzn. Nawet i wtedy zostawia żona przy butelce męża kiedy tylko ich dwoie przy obiedzie. Czyli i wtenczas spełniaią toasty nie iest nam wiadomo.

Po oddaleniu się dam, mężczyzni wolniey oddychać zaczynaią, z damami pozbywaią się wszelkiego przymusu; przy winie zapuszczaią się w politycę i różnych sobie pozwalaią żarcików, czegoby robić w obecności dam nie mogli Rozmowa ich głośna i śmiechy, dobry ich oznaczaią humor. Lecz my biedaczki kobiety co poczniemy? Zasiadamy znowu u kominka patrząc iedna na drugą ziewamy. Nawet i kawy nie daią dla ożeźwienia się, trudnic się robotą byłaby rzecz niesłychana, wzaiemny ubior wnet oceniony, siedząc bez żadney rozrywki niezmiernie się nudziemy; radebyśmy zasnąć! lecz to się nie godzi! —

Tak upływa dobra, chwila okropnych nudów. Już mówiłysmy i o pogodzie iuż i o teatrze, lecz ten nie iest tu stanowczym przedmiotem iak w innych kraiach, nie iest bowiem uczęszczany. Cudzoziemka krotnie spytana iak iey się L o n d y n podoba? odpowiada iak należy, że naylepiey, nayszczególniey; nareszcie gospodyni kończy to nudzenie zaproszeniem mężczyzn na herbatę. Mówią, iż w miarę pospiechu mężczyzn na to zaproszenie, wnoszą nieomylnie czyie w domu rządy, gospodarza, czy gospodyni? Lecz chociażby się i spoźnili, przychodzą podweseleni i wymownieysi, należy rzec iednak (ku zalecie A n g l i k ó w), że niewidziałam ich w takich zdarzeniach pianymi.

Gospodyni zaymuie się z ceremoniiami gotowaniem herbaty. Ponawia znowu pytania, iakiey sobie kto życzy? z mlekiem czyli bez? mało czy wiele? i t. p. W niektórych domach nie sama się nią gospodyni trudni, ale gotową iuż przynoszą i roznoszą służący; co iest iednak wyiątkiem od powszechnego prawidła, bo A n g i e l s k i e damy dla pochwał, rade przyimuią na się ten ciężar. Przy herbacie daią także kawę, ale bardzo cienką.

Rozmowa nabiera dopiero więcey żywosci, gdy iednak mężczyzni przy butelkach dosyć się nagadali, damy zaś utrudzone i powszechnie małomówiące, rzadko zatem wczyna się rozmowa żywa i zabawna. Po herbacie, iuż na teatr nie czas, więc odieżdzaią do domu albo ieżli zaproszeni zostaią na grę.

Naypowszechnieysza i iedyną towarzyska grą iest W i s k (*Whist*); różni się od naszego sposobu grania, albowiem rachuie się tylko partia s i m p l e albo d o u b l e, nigdy zaś t r i p l e albo k w a d r u p l e. Tak więc nie można przegrać więcey iak siedm punktów w iednym robrze, których ani mniey ani więcey nie graią iak 3. Karty zbyt drogie i wielkie, ale niezgrabne. I ten iest podobno szczególny płód rękodzielniów, w którym się A n g l i c y przewyższyć daią innum narodóm.

Wiadomo powszechnie, że Anglicy tę ich narodową grę, bardzo dobrze z wielką uwagą i w milczeniu graią, ale to zapewne będzie nowością dla czytelnika, ze nigdy graiące osoby, ale zawsze gospodarz domu, oznacza cenę punktów, inaczey obrażałby niepodaiący się temu prawidłu. Niektórzy dla okazałości bardzo wysoką stanowią cenę, inni rozsądnieysi, przeciwnie. Cudzoziemiec powinienby się zawsze przed siadaniem do gry zawiadomić o zwyczaiach domu, inaczey w niemiłe popaść mogłyby nieporozumienia.

Po grze siada się ieszcze do zimney wieczerzy iako to: ostrygów, raków morskich, tortów. pieczystego i t. p.; co się bardzo szybko kończy. Syci rozrywek dziennych, rozieżdżaią

dzaią się pożno po północy, przez ulicę iescze ludną do domu. Wszystkie ieszcze sklepy otwarte i oświecone, latarnie zaś publiczne palą się zwykle do wschodu słońca.

Jest ieszcze inny rodzay towarzyskich schadzek, pierwsza klassa miernego stanu, zapatruiąc się na pierwsze kraiu rodziny swoiey w nich szuka zabawy. Zowią one się Ronts toż samo znaczą co Assamble. W Anglii pod wyrazem Assemble rozumie się zgromadzenie w publicznem mieyscu za uprzednimi podpisami.

Gospodyni domu zprasza gości na tak zwane Ronts. Jnż kilkoma dni wprzódy rozzyła bilety, zaledwie nie na potróyną liczbę iak może dóm obiąc. Rozumi się, że do takiey uroczystości potrzeba wygodnieyszego i obszernieyszego domu, któryby miał przynaymniey rząd pokoiów ieden z drugiego wychodzących. Od dziesiątey a często i daleko późniey zaczynaią się schodzić, i poki można cisną się, dla powitania się z gospodynią, którey pospolicie mieysce niedaleko drzwi pierwszych, potym usiadaią przy stolikach gry, które lubo ściśnione, cały atoli niemal pokóy zaymnią. Herbatę i inne chłodzące napoie, roznoszą służący iak daleko tylko docisnąć się mogą. Gdy się iuż tak napełnią pokoie, że w powszechnym gwarze słowa zrozumieć nie można, i trudno odetchnąć, gdy ci co naypóźniey przybyli w przedpokoiach, owszem na schodach stoią; w tedy dopiero zupełna rozkosz iest osięgnięta.

O drugiey lub trzeciey z północy róy ten w podobney prawie mierze ubywa iak przybywał. Rozieżdzaią się do domów zadowolnieni z przepędzenia wspaniałe wieczora. Gospodyni idzie do sypialnego pokoiu odużo na prawie zgiełkiem, znużona ustawicznem staniem i ukłonami, iednak nayszczęśliwsza że osiągnęła sławę z błogiego pożycia.

Z Momusa.

Fraszki.

Każda Exekucyia smutna, wyiąwszy exekucyia testamentu.

Wexle także maią coś w sobie antykonstytucyynego, bo zawieszaią wolność osobistą a to zaraz po terminie.

Anegdota.

Pewien kawaler miał trzy kochanki, do wszystkich trzech pisał razem listy. — Do iedney zaczął bilet od tych słów: — „Szanowna przyiaciółko!“ do drugiey: „Kochania godna Amalio!“ do trzeciey: „Moia nayдroższa istoto!“ Gdy się go spytano dla czego tę różnicę robił w oswiadczeniach, odpowiedział: bo pierwsza ma 40 tysięcy posagu, druga 4 tysiące dukatów, a trzecia dwakroć stotysięcy.

Facecyie.

Naco przewracasz pończochy? mówi Pan do chłopca, bo z tamtey strony dziury się porobiły, odpowiada, otóż dla tego przewracam na drugą stronę żeby ich znać nie było.

Gdybym został panem, mówił ieden, tobym zaraz kupił sobie kocz, konie, i cały dzieńbym siedział w oknie a patrzał iak ia też paraduię po Warszawie.

Spotkawszy piiane chłopy żyda, chcieli go bić za to że Pana Jezusa męczył. — „Ny to nie ia“ (odpowiada) to moi poprzednicy“ kiedy tak; to co innego, puśćmy go a pędzmy za iego poprzednikami, iakoż pobiegli za temi żydami co go poprzedzili.

Z Kalamburów.

Pani *Staro-ścina* kapustę *do-jadła*.
Zia *ta-tarka*.
Wymalny *pręt-ko-ściany*.
Pan *często* chce *u-sługi*.
Jakie *to-Polki* piękne!
Wy-pustki macie tam gdzie kieszenie.
So-litery do przedania.
Męża *osła-biła*.
By ka-rabin dzwigał.
Na-posta-nie zdatny.
Czy-sto dukatów nie ma?
Niesie *kosz-turek*.
Ja-kubka szukam.
Ja-błonie widzę.
Pola-ka-rola.
Dom-nie móy panie!
Czy-ta głupia?
Szpic-rózga dostał.

Redakcya F. Krattera, Drukiem J. Pillera.